

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Opowiedz pan bajkę, a ja łyknę kielich wina!
WACEK: — Zgoda! Było sobie trzech sąsiadów: duży, mały i gruby. Poszli na wycieczkę w góry...



WACEK: — Ale ludzie chodzą po górach, a wypadki po ludziach: gruby spadł ze szczytu! Więc pozostali towarzysze zbiegli w dolinę, aby go na czas złapać...



WACEK: — Wymęczeni, zziajani rozwinęli koc i czekają, aż weń skoczy. Ale grubas był trunkowy, więc „pod gazem” i wisiał w powietrzu jak balon! Sytuacja co?



WACEK: — Przeszła zima, przeszła wiosna, a on wciąż wisiał...
WICEK: — Dołącz panu wina?
SZABERSKI: — O nie! Dziękuję! Wolę szklankę czystej wody...

Na trasę W-Z urzędnicy „Orbis” wycieczkę w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę, 5 lutego, wyruszy z Łodzi do Warszawy pociąg turystyczny „Orbis”. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Trasę W-Z oraz obejrzą przedstawienie w jednym z teatrów stołecznych. Zgłoszenia grupowe „Orbis” przyjmuje do dnia 3 lutego, indywidualne do 4 lutego.

Jednocześnie „Orbis” komunikuje, że w okresie do 1 kwietnia dysponuje wolnymi miejscami we własnych ośrodkach wczasowych w miejscowościach górskich: Zakopane—Bystre, Bukowina, Szczyrk, Radziechowy i Jeleśnia. Informacje i zapisy w biurze przy ul. Piotrkowskiej 68.

Własne magazyny ZN pozwolą zaoszczędzić czas i pieniądze

Dotychczas Zarząd Nieruchomości gromadził materiały budowlane w swych centralnych magazynach przy ul. Konstytucyjnej, skąd je transportowano do remontowanych obiektów. Oczywiście było to bardzo niewygodne i kosztowne, toteż Z.N. postanowił wybudować przy każdym ze swych 15 rejonów terenowe magazyny ze zbiornikami na smole.

Magazyny te staną jeszcze w rb. Natomiast dotychczasowe magazyny centralne Z.N. przekazał MPB.

W nowo wybudowanych magazynach zgromadzi się potrzebny materiał do remontu domów łódzkich. Pierwsze transporty papy już zaczynają nadchodzić. Zamówiono również pewną ilość rynien, które zainstaluje się w wielu domach. (s)

Teatr Nowy na gościnnych występach w Warszawie

Na zaproszenie Min. Kultury i Sztuki wyjeżdża do Warszawy na kilka gościnnych występów Państwowy Teatr Nowy z niezwykle interesującą sztuką, napisaną przez robotnika czeskiego Waszkę Kanę p. t. „Brygada Szlifierza Karhana”. Przedstawienia odbędą się w dniach od 4 — 10 lutego w teatrze „Płacówka”.

A to pan słyszał?...

Żona pana Bąbelka ciągle urządza mu awantury. Wczoraj do Bąbelków przyszedł znajomy. Nie licząc się tym, pani domu wszczyła z mężem kłótnię, kończąc ją tymi słowami:
— Jesteś dureń i idiota!
— Proszę cię — odpowiada pan Bąbelek — powtórz to jeszcze raz.
— No bo co? Jesteś dureń i idiota!
— Widzi pan — zwraca się pan Bąbelek do gościa — jaką ja mam posłuszną żonę?

Gość wchodził do prywatnej restauracji. Każę sobie podać zupę, potem mięso, potem kompot. Wreszcie woła kelnera i zwraca się doń:
— Mam wrażenie że u was jest bardzo czysta kuchnia, prawda?...
— Owszem — odparł uradowany kelner.
— Ale po czym pan to poznał?
— Bo wszystkie dania mają smak mydła!

Wytepiamy samowolę mieszkaniową!

Procesy pokazowe

przeciwko „włamywaczom”, zajmującym bezprawnie mieszkania. — Do odpowiedzialności pociągani będą również dozorczy i administratorzy. — Ani jednego przydziału dla nierobów i spekulantów!

Zapowiedziana przez nas konferencja na temat zasad nowej polityki kwaterunkowej w Łodzi odbyła się wczoraj w Zarządzie Miejskim. Było to właściwie rozszerzone posiedzenie prezydium Zarządu Miejskiego, w którym wzięli dodatkowo udział członkowie prezydium MRN i DRN-ów, starostowie grodzcy, przedstawiciele władz kwaterunkowych, prokuratury, sądownictwa i Milicji Obywatelskiej.

Prezydent Minor, który przewodniczył obradom, zaznaczył w zagajeniu, iż decyzja władz co do bezkompromisowego rozwiązania trudnego zagadnienia mieszkaniowego na zasadach klasowej polityki kwaterunkowej — jest niezłomna. Już pierwsze posunięcia dały pozytywne rezultaty. Zanika handel lokalami, przejawy samowoli mieszkaniowej są coraz rzadsze. Ale tego mało. Zło musi być

usunięte z korzeniami, tak, aby można było coraz więcej mieszkań przydzielać produkcyjnym elementom — światu pracy. Należy usunąć wszystkie przeszkody stojące na drodze do tego celu!

Reforma polityki kwaterunkowej i rozwój budownictwa stworzył już pewne perspektywy złagodzenia głodu mieszkaniowego. Pozostały by do rozwiązania także sprawy, jak usprawnienie pracy „kwaterunku”, obostrzenie kontroli nad wydawanymi „przydziałami” i bezwzględna walka z samowolą.

Tu musi władzom miejskim pomóc sądownictwo i prokuratura. Tym bardziej, że dotychczas wyroki sądowe na „włamywaczy” były zbyt łagodne. I tak np. trzykrotny „włamywacz” i handlarz lokalami ukarany został niedawno przez sąd 2.000 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu! Musi się również zmienić

postawa Milicji, która przy wyśledzeniach zwolenników bezprawia i wśledzeniach osób uprawnionych do mieszkań ograniczała swą rolę do biernej asysty.

Referent podał do wiadomości projekty ścisłego księgowania decyzji kwaterunkowych, wprowadzenie nowego typu formularzy dla „przydziałów”, arkuszy sprawozdawczych itp., o czym szerzej donosiliśmy we wczorajszym numerze. Zaznaczył przy tym, że pokutująca jeszcze wśród pewnych pracowników „kwaterunku” beztroska musi ustąpić miejsca prawdziwej, społecznej trosce o dobro robotnika. Dla tego celu trzeba intensywniej wykorzystywać lokale użytkowe i przyznawać je, tam gdzie można, jako mieszkania. Trzeba też będzie zatroszczyć się o lepszy dobór personelu władz kwaterunkowych.

Reasumując dyskusję prezydent miasta podkreślił, że jego ostatnie dyrektywy, dotyczące ścisłego zarchiwowania druków „decyzji kwaterunkowych” muszą być bezwzględnie przestrzegane przez ogniwa administracyjne. Władze kwaterunkowe będą odpowiadać za każdy przydzielony pokój. Winny one gospodarować we wszystkich domach, nie wyłączając domów wydzielonych, a w razie niedostatecznego zaopatrzenia lokali dokwaterować do nich bezdomnych. Ingerencja władz nie będą podlegała tylko domki, wybudowane przez prywatnych właścicieli.

Praca „kwaterunku” będzie kontrolowana przez czynnik społeczny, przez DRN-y i przez komisje lokalowe. Na podstawie arkuszy sprawozdawczych czynnik społeczny będzie mógł skontrolować, czy decyzja była słuszna, czy słusznie przyznano patentowi mieszkanie.

— Ani jeden przydział — oświadczył prezydent — nie może od 1 lutego być wydany elementom spekulacyjnym i nieprodukcyjnym!

Samowola będzie tępią bezwzględnie. Za to, że ktoś wprowadzi się do lokalu nie mając na to przydziału — odpowiadać będą również administratorzy i dozorczy domów. Nieprawnie okupujący mieszkania będą wyeksmitowani.

Narada wczorajsza jest poważnym krokiem w dziedzinie uporządkowania stosunków mieszkaniowych w mieście. Nie ulega kwestii, że nowe zasady polityki mieszkaniowej wpłyną na podniesienie dyscypliny społeczeństwa łódzkiego i na zwiększenie autorytetu władz. Tym bardziej, że na razie wstrzymane będzie załatwianie wszelkich wniosków o powiększenie liczby izb (zamiana lokali) i że, jak można spodziewać się, będziemy wkrótce świadkami kilku doraźnych procesów pokazowych przeciwko włamywaczom się do mieszkań, będących w dyspozycji kwaterunku. (cis)

Można mieć kuchenkę gazową

Gazownia łódzka włącza nowych odbiorców do sieci

Kuchenka gazowa w mieszkaniu — to wielkie udogodnienie, szczególnie dla rodzin, w których oboje małżonków pracuje zawodowo. Po powrocie do domu nie trzeba się bowiem zabierać do rozpalać w piecu, co czasami nie jest tak łatwe i pochłania sporo czasu.

Toteż tych, którzy jeszcze nie posiadają w swych mieszkaniach urządzeń gazowych, ucieszy zapewne wiadomość, że Gazownia przystępuje w tej chwili do znacznego rozszerzenia sieci abonentów.

Uruchomione niedawno dwa nowe piece przyczyniły się do tego, że dzienna

produkcja gazu wzrosła o 30 procent w porównaniu z ub. rokiem. A to daje już możliwość pokrycia całkowitego zapotrzebowania Łodzi.

Dotychczas przeszkodą w przyłączeniu nowych mieszkań do sieci był brak gazomierzy. Ostatnio jednak i ta trudność została pokonana. Zlikwidował ją manowicie znaczny transport tych poszukiwanych urządzeń.

Świat pracy może się więc obecnie starać o przyłączenie mieszkań do sieci gazowej, zwłaszcza że i związane z tym koszty nie odbijają się na jego budżecie. (ks)

Bywają i takie transakcje...

„Sprzedał” żonę znajomemu

Sądowy epilog pijackiej umowy

„Ja niżej podpisany, Franciszek Gruska jestem przyjacielem Marianny Kowalskiej i zgadzam się na skutek, że pomiędzy Marianną i mną Gruszką, na co Franciszek Kowalski się zgadza. Na tej zasadzie nie chce żyć z żoną, więc zabieram Mariannę Kowalską, na co ona się zgadza. Świadek własny syn podpisuje się”.

„Ja niżej podpisany Franciszek Kowalski zobowiązuję się na zgodę Gruszki Franciszka. — F. Kowalski”.

„Ja niżej podpisany Gruska zabieram Mariannę Kowalską, zabieram tego samego dnia i żadnych pretensji nie wnoszę i Kowalski Franciszek ode mnie nie żąda, na co się podpisuję własnoręcznie i Marianna Kowalska na to się zgadza”.

Te trzy „dobrowolne umowy” odczytane zostały wczoraj na rozprawie w Sądzie Starościńskim. Jak nietrudno się domyśleć, trzy osoby zawarły między so-

bą swego rodzaju „akt kupna-sprzedaży”

Oczywiście, transakcja zawarta została dlatego, że kontrahenci uprzednio obficie uraczyli się wódką. Z umowy wynika też, że Franciszek Kowalski (Suwałska 17) z lekkim sercem odsprzedawał żonę, Mariannę, swemu znajomemu, Franciszkowi Grusce, właścicielowi 10-hektarowego gospodarstwa w Kuźnicy pow. Piotrków. Jednakże w pewnym momencie musiało dojść do nieporozumień, które stały się wkrótce przyczyną głośnej na cały dom awantury.

W rezultacie tego sprzedający, sprzedana żona i kupujący stanęli wczoraj przed obliczem sędziego Sądu Starościńskiego. Za wywołanie pijackiej awantury Gruska skazany został na 2 tygodnie aresztu, a małżeństwo Kowalscy — na tydzień. (se)

